

26 bm. rozmowy w sprawie Berlina zachodniego

Jak podaje Agencja France Presse, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego porozumiały się co do rozpoczęcia w dniu 26 marca br. rozmów w sprawie Berlina zach. Konferencja odbędzie się w budynku zajmowanym poprzednio przez Sojuszników Radę Kontroli, który znajduje się w sektorze amerykańskim.

Nowy układ CSRS-ZSRR

20 bm. przebywający w Czechosłowacji minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko oraz minister spraw zagranicznych CSRS J. Marko parafowali układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Układ opiera się na zasadach i celach wyznaczonych w poprzednio obowiązującej umowie i przewiduje dalszy rozwój przyjaźni i braterskich stosunków między narodami obu krajów. Współne działania w celu umocnienia bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie.

Tego samego dnia prezydent CSRS L. Svoboda przyjął w zamku praskim ministra A. Gromykę i przeprowadził z nim przyjacielską, serdeczną rozmowę.

Kolejna runda rozmów Gromyko - Bahr

Sekretarz stanu w Federalnym Urzędzie Kancelarskim, Egon Bahr — jak informuje Agencja DPA — odleciał w piątek z Frankfurtu nad Menem do Moskwy, gdzie będzie kontynuować rozmowy z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andrejem Gromyką.

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę“

- * **DOC. DR. HABIL. STANISŁAW KASZYŃSKI** wyowiada się na temat łódzkich teatrów. Jest to kolejny głos w zainicjowanej przez „Dziennik Łódzki” dyskusji — „Teatr jaki mógłby być.”
- * **JAN JANISZEWSKI** pisze specjalnie dla naszych Czytelników o życiu stolicy Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Kairu. Bardzo ciekawie!
- * **MIECZYSLAW STOLARSKI** rozmawia z gwiazdą polskiej estrady — Marylą Rodowicz.
- * **JERZY KOCHAŃSKI** w „Liście z Warszawy” donosi o głośnych spektaklach teatralnych w stołecznych teatrach i daje receptę na kotlet a la gość.
- * **„UWIEZIENI PRZEZ SEX”** — to opowieść o głośnym ostatnio w Wielkiej Brytanii procesie rozwodowym, gdyż — jak się okazało — oboje małżonkowie byli tej samej płci.
- * **KOESPONDENCJE ZAGRANICZNE** ze Szwecji, Francji i Anglii.
- * **„ŁÓDZ, KTÓRA ODESZA”**, czyli wszystko o tym, jak niegdyś w naszym mieście budowano domy.
- * **NOWA POWIEŚĆ** — aż dwa odcinki!
- * **„PARASOL OTWARTY W ŻYLACH”** — rzecz o nowej metodzie usuwania z organizmu groźnych dla życia skrzepów.
- POZA TYM W NUMERZE:** „Kiedy miłość się kończy”, „Ciekawostki i informacje”, krzyżówka, horoskop, humor, „Fantasta Wells i rzeczywistość” oraz wiele innych atrakcji. Całość bogato ilustrowana!
- JUŻ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”**

Cena 50 gr

Łódź, sobota 21 marca 1970 roku

Rok XXVI Nr 68 (6731)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Pełna jedność poglądów we wszystkich omawianych sprawach

Delegacja partyjno-rządowa LRB zakończyła wizytę w Polsce

W piątek w godzinach porannych opuściła Polskę delegacja partyjno-rządowa Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — Todora Ziłkowa.

Delegacja przebywała w Polsce od 16 bm. na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Władysławem Gomułką, przewodniczącym Rady Państwa — Mariąnem Sychalskim i prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem. Na zakończenie wizyty opublikowany został komunikat o rozmowach polsko-bułgarskich. W komunikacie czytamy m. in.: Delegacje partyjno-rządowe PRL i LRB przeprowadziły rozmowy, które przebiegały w serdecznej atmosferze. Wykazały one pełną jedność istniejącą we wszystkich omawianych sprawach między partiami i rządami obu krajów.

18 osób zginęło w płomieniach

W piątek rano wybuchł groźny pożar w jednym z hoteli miasta Seattle w stanie Waszyngton. Zginęło co najmniej 18 osób. Liczba rannych nie jest jeszcze znana. Wyrwali ze snu ludzie ratowali się przed płomieniami, wyskakując z okien.

Dr Ewa operuje...

W łódzkim Szpitalu Onkologicznym od kilku dni pracuje ekipa kolejnego serialu telewizyjnego — „Dr Ewa przyjeżdża”. Wczoraj realizowano tu niezwykle scenę... Najpierw jednak kilka słów wyjaśnienia. Ewa — młoda lekarka wiejska — podejrzewa raka u jednej ze swych pacjentek. Mimo odmiennej opinii konsylium, wiezie chorą do Instytutu Onkologicznego. Badania wycinka potwierdzają intuicyjne przypuszczenia Ewy. Następuje operacja. Idąc za ciągnącymi się wzdłuż korytarzy kablami trafiamy na oddział zamknięty. Tutaj ustawiono monitor i kamery. Na ekranie oglądamy szczegółowy przebieg operacji. Obrazowi temu przygląda się też uważnie, zdenerwowana lecz skupiona dr — Ewa Wiśniewska (Ewa). To przecież jeszcze jedna samodzielna decyzja, jeszcze jeden spraw-

dzian własnej wartości i przydatności zawodowej. Operacja odbywa się naprawdę. Lekarze szpitala wykonują jeden z wielu swych codziennych obowiązków. Nad stołem operacyjnym umieszczono kamerę, która połączona jest z monitorem. Jaka jest dr Ewa? — pyta my reżysera — Henryka Kluba. — To portret młodej, współczesnej dziewczyny, ze wszystkimi rozumianymi pod tym pojęciem wadami i zaletami. Po skończeniu medycyny — „osadzona” bardzo dobrze w Warszawie, pod wpływem pewnych życiowych okoliczności podejmuje nielubą decyzję: wyjechać na wieś. Wie, że czeka ją tam praca trudniejsza, lecz i ambitniejsza i bardziej samodzielna. Te momenty ukaże pierwsza nowela filmu. W naszym zamierze Ewa

(Dalszy ciąg na str. 6)

darczym oraz współpracy nauko-wo-technicznej między PRL i LRB i pozytywnie oceniły dotychczasowy ich rozwój. Równocześnie strony stwierdziły istnienie znacznych możliwości ich dalszego rozszerzenia i pogłębienia na zasadzie wzajemnych korzyści i odpowiedzialności za realizację.

Oświadczenie Sadatu: USA inspirują agresywne akty sił izraelskich Wzmocnienie egipskiej obrony rakielowej

Wiceprezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Anwar Sadat spotkał się ze studentami Uniwersytetu Kairskiego. Wiceprezydent oświadczył, że Izrael usiłował 25 grudnia ub. roku dokonać zmasowanego ataku lotniczego na Egipt, podobnego do ataku z 5 czerwca 1967 roku. Według wiceprezydenta operacja ta była początkiem 3-fazowej ofensywy powietrznej: najpierw ataki przeciwko obiektom wojskowym w rejonie kanału, następnie ataki przeciwko obiektom wojskowym w głębi Egiptu, a wreszcie akcje przeciwko obiektom cywilnym w głębi terytorium egipskiego.

Eskalacja agresji izraelskiej przeciw ZRA, odbywa się za wiedzą Stanów Zjednoczonych, które zażądały w styczniu br., aby Izrael do czerwca spowodował upadek panującego w ZRA ustroju — tj. do dnia zakończenia ewakuacji amerykańskich wojsk z bazy Wheelus Field w Libii — oświadczył wiceprezydent ZRA.

Oba państwa sądziły — podkreślił Sadat — że naloży na terytorium ZRA rozluźnić dyscyplinę wewnętrzną w ZRA i staną na przeszkodzie przygotowaniom do wyzwolenia spod okupacji arabskich terytoriów.

Anwar Sadat wyraził wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za postawę, jaką zajmuje wobec krajów arabskich oraz wysoko ocenił wszechstronną pomoc udzielaną ZRA.

Kairski dziennik „Al-Ahram”, a także inne gazety stolicy ZRA opublikowały w piątek na czołowych obszarach doniesienia i komentarze świadczące, iż w ostatnich dniach wzmoc-

„Star“ nr 250000

16 grudnia 1948 roku, przed gmachem Politechniki Warszawskiej, gdzie odbywał się zjednoczeniowy zjazd partii, pojawiły się pierwsze samochody ciężarowe „Star”, których podjęcie produkcji zapoczątkowało w naszym kraju rozwój nowej gałęzi naszego przemysłu — polskiej motoryzacji. Od tego czasu Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach dostarczała gospodarce 250 tys. „Starów”.

W piątek z taśm montażowej FSC zjechał ćwierćmilionowy, jubileuszowy „Star”. Na uroczystości z tej okazji przybył do Starachowic członek Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

Przed dwoma laty przystąpiono do wytwarzania „Starów 28 i 29”, w których zastosowano wiele nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych. Samochody te, o ładowności 5 ton, posiadają nowoczesną kabinę kierowcy i odznaczają się bardzo dobrymi walorami eksploatacyjnymi.

Uczestnicy okolicznościowej akademii wystawili list do pierwszego sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki. Podczas akademii 139 zasłużonych pracowników zostało uhonorowanych wysokimi odznaczeniami.

Posiedzenie Rady Ministrów

Kierunki realizacji bieżących zadań ekonomicznych

Na posiedzeniu 20 bm. Rada Ministrów oceniła przebieg wykonania ważniejszych zadań gospodarczych w lutym i za dwie dekady marca bieżącego roku oraz niektórych podstawowych decyzji podjętych na poprzednich posiedzeniach poświęconych sprawom wykonania NPG.

W szczególności Rada Ministrów rozpatrzyła:

- stan zaopatrzenia rolnictwa w materiał siewny, nawozy mineralne, pasze przemysłowe, ciągniki i maszyny rolnicze, przebieg dostaw części zamiennej oraz remontów ciągników i maszyn rolniczych, melioracyjnych,
- sytuację w transporcie kolejowym i drogowym w związku z koniecznością nadrobienia zaległości związanych z niewykonaniem zadań planu przewozu w miesiącach styczni — marzec 1970 r., a także sprawę sprawnego likwidacji wiosennych przełomów na drogach.

— przebieg przygotowań do uruchomienia planu inwestycyjnego w 1970 r., koncentrację działalności inwestycyjnej i zabezpieczenie wykonawstwa inwestycyjnego,

— problem zaopatrzenia oraz pokrycia potrzeb materiałowych dla produkcji ważniejszych wyrobów, które warunkują terminowość i rytmiczną realizację zadań produkcji i inwestycji,

— stan realizacji dostaw drewna dla potrzeb gospodarki narodowej, w związku z niewykonaniem zadań pozysku i wywozu drewna przez resort leśnictwa i przemysłu drzewnego,

— stan zaawansowania wykonania zadań produkcyjnych z

(Dalszy ciąg na str. 2)

W 25-lecie zwycięstwa nad faszystem

Na zaproszenie „Dziennika”, ALiLOK w poniedziałek 23 bm. przyjeżdża do Łodzi „as” lotnictwa bojowego płk pilot St. Skalski

Jak już informowaliśmy, w związku z 25 rocznicą zwycięstwa nad faszystem, zaprosiliśmy do Łodzi czołowego pilota myśliwskiego czasu II wojny światowej, bohatera bitwy o

Wielką Brytanię, uczestnika walk powietrznych w Afryce i w Normandii, a obecnie wiceprezesa Aeroklubu PRL płk. pil. Stanisława Skalskiego.

Płk Skalski przyjeżdże do nas zgo miasta w poniedziałek, 23 bm. i o godz. 11.15 spotka się z młodzieżą III Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kościuszki. Następnie, o godz. 14.30 w Klubie Dziennikarza, odbędzie się spotkanie z dziennikarzami łódzkiej prasy, radia i TV oraz aktywnymi członkami Aeroklubu Łódzkiego. Kolejnym miejscem spotkania będzie gość wiceprezesa Domu Kultury dzielnicy Polesie, przy ul. Długosza 7/8, a wizyta w Łodzi zakończy o godz. 19. spotkanie w klubie ZMS „Elty” na Teofilowie. W tej fabryce, przy szkole przyzakładowej kierowanej przez mgr Zofię Jaskulską, działa koło lotnicze im. płk. Stanisława Skalskiego. Ono właśnie oraz Zarząd Zakładowy ZMS podległym będą wybitnego gościa... (ip)

XXV Targi Krajowe „Wiosna 70”

Koniec „piękności” Poznania (Korespondencja własna)

cydują się nosić. Nie tylko spódnice w trzech długościach, ale nawet kostiumy z kolekcji przygotowanej na Kongres Mody — notabene okropnie: króciutki, powyżej pasa zaklepek i spódnica do pól uda.

Do dyspozycji handlu postawił więc przemysł odzieżowy 935 wzorów, a licząc w sztukach, o 26 proc. więcej odzieży niż na targach poprzednich.

Z „piękności” **ODZIEŻOWYCH** utkwili w pamięci efektowne spodniuchy, produkcie warszawskiej „Cory”, szeroki asortyment naprawdę efektownych bluzek i spódnic — w różnych długościach, od mini, poprzez midi do maxi, oryginalne długie beklesze ozdobione wielkimi kołnierkami ze sztucznego futra, kolorowe lenie sukienki z „Dany”, śliczne, nocne koszule i pidżamy z „Truso”, ubrania młodzieżowe z „Odry”, oryginalnie wykonane — i w sensie konstrukcji i tkaniny. Kolekcja odzieżowa nie rozwiązała nam wprawdzie ważkiego problemu — długości, ale wykazała, że przemysł państwowy jest w tym wypadku „na linii” aktualnej mody i może produkować to, co kobiety zde-

typu rexor. Było też kilka modeli bardzo efektownych sukien z łódzkich zakładów „Lido” — ze 100 proc. anilany (580 zł) i z anilany przetykanej nitką metalizowaną (suknia wieczorowa 950 zł), a także — spódnice z różnego rodzaju włókien od stilonu, poprzez anilnę do elastoru (ceny b. zróżnicowane od ok. 200 zł do ok. 800 zł). W sumie dziewiarstwo proponuje: 1.224 wzory, z tego połowa z poprzednich kolekcji, 101.100 tys. sztuk wyrobów dzianiarzskich i 52.200 tys. ponoczoszniczych. Oznacza to niedobór w stosunku do deklarowanych przez handel potrzeb od kilkunastu do dwudziestu kilku procent w poszczególnych asortymentach.

Niemniej handel — zgodnie z wstępnie ustalaniem — kolekcję dziewiarską zakupić miał jedynie w 35 proc., właśnie z racji na jej poziom. Z „piękności”

OBUWNICZYCH warto wspomnieć o: prześlicznym — w różnych kolorach — obuwiu wieczorowym damskim z „Radoskóru”, kozaczkach z „Otmętu” na modnym obcasie i z szerokim „noskiem”, o ładnych i taniach (180 zł) półbutach damskich z Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego, (skóry tzw. nubukowe) i eleganckich półbutach męskich, z modnymi prostymi, dość wysokimi obcasami. Patrząc na całość oferty obuwniczej, trzeba przyznać, że jest ona bardziej efektowna niż poprzednie, bardziej urozmaicona wzorniczo. To właśnie wywołuje niewątpliwie fakt, iż obok 566 wzorów obuwia do kontraktacji, zjawia się na targach 358 wzorów proponowanych wstępnie na IV kwartał i tzw. kolekcja informacyjna dla sklepów fabrycznych. Przemysł bowiem w trakcie targów wiosennych oferuje obuwiu jedy-

nie na III kwartał w ilości po nad 11 mln par, co zdaniem handlu jest ilością za małą o ok. 800 tys. par.

Jakie są więc

SZANSE nas — klientów, na kupienie w normalnym trybie, nie spodziewając się „piękności” Poznania? Trudno przesądzać sprawę już teraz, ale nie wydaje się, by — w sensie zwiększania szans klienta, „Wiosna 70” była zdecydowanym przełomem. Można zaobserwować pewne korzystne oznaki zmian na korzyść klienta, można jednak również dostrzec szereg utrzymujących się od lat oznak negatywnych. Do pozytywnych należy niewątpliwie fakt zmniejszenia braków ilościowych, widoczny głównie w odzieży. Stan ilościowy pozostaje w tym wypadku w bezpośrednim związku z wysokim poziomem prezentowanych wyrobów. Nie bez przyczyny właśnie odzież, w której braki ilościowe są najmniejsze, spotkała się z największą oceną na targach. Nie bez przyczyny właśnie odzież, gdzie jest ich najwięcej — zostało skrytykowane. Za pozytywny trzeba też uznać fakt zmiany postawy handlu. Wprawdzie na obecnych targach, podobnie jak na poprzednich, odbył się swisty (Dalszy ciąg na str. 2)

Szampan dla »tysięcznego«

Ciekawe ile to już razy w naszych stoczniach wzruszone maski chrześcijańskie wypowiadały te sakramentalne formule: „Płyn przez morza i oceany...” Ileż razy czekały na burtach butelki szampiana, a rdzawe jeszcze kadłuby zjeżdżały po pochylonych przy ryku syren, dźwiękach hymnu narodowego, oklaskach oficerów i napiętych, jak zawsze, do ostatnich granic nerwach stoczniołców...?

De razy? Od czasu, kiedy 21 lat temu w Stoczni Gdańskiej zawodowano historycznego „Soldka” do końca ubiegłego roku polskie „fabryki okrętów” opuściło 995 jednostek, z tego na 658 podnoszone bandery obcych krajów.

Równie historycznym statkiem będzie z pewnością ten tysięcy, którego narodzin należy się spodziewać na przełomie I i II kwartału br. Jaki to będzie statek? Z całą pewnością taki, jak większość budowanych obecnie przez nas jednostek, które charakteryzuje wzrost średniego tonażu, znaczne zwiększenie szybkości, postępująca automatyzacja oraz przystosowanie do przewozu ładunków w specjalnych pojemnikach, czyli robących właśnie ogromną karierę w transporcie morskim kontenerach. Są to wszystkie cechy statków odpowiadających najbardziej nowoczesnym tendencjom w światowym budownictwie okrętowym. I tak również stale rosnącym wymaganiom armatorów. Spełniony jest z pewnością zbudowany w Stoczni Gdynskiej i sprzedany w roku ubiegłym Francuzom prototypowy trawler rybacki, którym po raz pierwszy w świecie przyznana została przez towarzystwo klasyfikacyjne Bureau Veritas tzw. klasa AUT. Wyróżnienie to może spotkać jedynie statki w pełni nowoczesne, wyposażone w kompleksowe systemy automatyki, słowem jednostki o szczególnych walorach techniczno-ekonomicznych.

Walory takie posiadały z pewnością także i inne polskie statki, skoro do największych sukcesów przemysłu okrętowego w ubiegłym roku zalicza się fakt, że z 59 statków pełnomorskich zbudowanych przez nas w roku 1969 — 47 zakupili zagraniczni armatorzy. Jest to zresztą swoisty rekord w całej powojennej historii polskiego przemysłu okrętowego.

NADCHODZI EPOKA OLBRYMÓW...

Dokonyjemy pewnych zmian w dotychczasowych tradycjach budownictwa okrętowego. Chodzi tu m. in. o przyjęcie obecnie przez polskie stocznie specjalizacje w zakresie budowy statków pełnomorskich, uwzględniająca aktualne i perspektywiczne możliwości krajowego przemysłu okrętowego, w oparciu o tendencje nurtujące światowy rynek żeglowny. Wychodząc tym tendencjom naprzeciw ustalono, że Stocznia Gdańska, dotychczas największa z polskich „fabryk okrętów” specjalizować się będzie w budowie statków o średnim tonażu (nieco powyżej 12 tys. DWT), zwłaszcza drobnicowców, masowców oraz statków przeznaczonych do połowu i przetworstwa ryb. Stocznia Szczecińska budować będzie jednostki o tonażu od 12 do 35 tys. DWT, natomiast Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni wyznaczono specjalizację w budowie statków dużych o tonażu przekraczającym 50 tys. DWT. Dodajmy, że stocznia ta dzięki posiadaniu suchemu dokowi i opomowaniu w roku ubiegłym metody łączenia dwóch połówek kadłuba na wodzie, może podjąć się budowy statków o tonażu nawet i 150 tys. DWT.

W Stoczni Szczecińskiej najcięższym statkiem roku 1970 będzie masowiec o nośności 32 tys. ton, który wraz z gdynskim 55-tysięcznikiem otwiera nowy etap w rozwoju polskich stoczni.

KAMERY TV I AUTOMATY

Etap ten charakteryzować się będzie nie tylko budowa statków dużych, ale i o wysokim stopniu automatyzacji, wyposażonych w urządzenia odpowiadające standardowi światowemu. I tak np. z ciekawych rozwiązań konstrukcyjnych nowego 33-tysięcznika warto wymienić zainstalowanie w części dziobowej kamer TV z monitorem w sterówce, dla ułatwienia manewrowania statkiem, wyposażenie go w dwa radary, szereg urządzeń zdalnie sterowanych itp. Rok bieżący w przemyśle okrętowym można także nazwać rokiem bardzo ciekawych prototypów, bowiem nie licząc masowców-olbrzymów nasze stocznie przekazały armatorom krajowym i zagranicznym jeszcze pięć innych jednostek prototypowych. Wśród nich Stocznia Gdańska zbuduje drobnicowca o nośności 12,5 tys. ton nazywaną też polskim kontenerowcem. Drobnicowce tego typu będą najszybszymi z dotychczas budowanych w Polsce statków (22 węzły), o całkowicie automatyzowanej siłowni, zdalnym sterowaniu silnikiem z centralnego stanowiska manewrowego itd.

Ponadto, wśród statków, które przekazane zostaną w tym roku do eksploatacji, znajda się również bazy rybackie i trawlerzy, przetworcze, którym doskonałą opinię wystawił pod koniec ub. roku brytyjski miesięcznik „Fishing News International” pisząc jednocześnie o rozwoju budownictwa statków rybackich w Polsce: „Jest to dynamiczna ekspansja... i tylko nieliczne kraje wodzące w budownictwie okrętowym mogą uważać, że dorównują tej ekspansji, żaden natomiast jej nie przewyższy”.

Cóż, młodość jest cytować takie opinie fachowców. W końcu budujemy rzeczywistość, a nie tylko marzenia, mamy świetnych konstruktorów, rybaków i szworników, łowimy na dalekich morzach ryby o jakich okłamał się nawet nie śnić, ale... siedząc na rolmowsy kupujemy w Łodzi — „spod lady”...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Teatr, jaki mógłby być...

Nasza dyskusja

Parę dni temu obchodziliśmy uroczystości i wzruszając, miłe i pełne wdzięku Święto Kobiet. Panowie biegali po mieście z mniejszymi bądź większymi wiązkami kwiatów, jak kto mógł, nawet w tramwajach ustępowali miejsca i to nie tylko młodym przystojnym panom...

Tak dzieje się co roku — i niestety tylko raz do roku.

W teatrze „dzień jak co dzień” dla kobiet wygląda raczej dość ponuro. A czemu? — Proszę wziąć do ręki pierwszą lepszą sztukę współczesną, z tych drukowanych w „Dialogu”. Sztuka „X” — obsada: 2 kobiety, 7 mężczyzn, sztuka „Y” — obsada: 1 kobieta, 11 mężczyzn.

Nie chcę przytaczać więcej przykładów, żeby nie nudzić szanownych Czytelników, mogę tylko zapewnić, że te przykłady są typowe. Co mają robić aktorki, zwłaszcza młode aktorki, daremnie czekające latami na rolę? — Czekające daremnie na rozwój swoich zdolności, skazane z braku możliwości

Ponieważ minęły czasy Zapolskich, Natkowskich, Garcji Lorca, a i tych autorów niechętnie przywołuje się na nasze sceny, ponieważ jednak przyszłość naszych teatrów wypadłaby budować na literaturze współczesnej — z okazji minionego Dnia Kobiet a przed Dniem Teatru — zwracam się z gorącym apelem do naszych pisarzy, do naszych dramaturgów: piszcie role dla kobiet, pamiętajcie o nas, bo dzięki Wam powstaną nowe Modrzejewskie, Solskie, Siemaszkowe, Wysockie... „Talenta bowiem są niezmiernie, lecz trzeba by w nie wstąpił duch”.

WANDA JAKUBIŃSKA
(aktorka Teatru Nowego)

A co dla nas?

wypowiedzieć się, na nieunikniony zanik, na powolną ale „za to” pewną śmierć?

Ich sttu i ona jedna

Ta niewesoła statystyka najlepiej ilustruje zjawisko słabej aktywności racjonalizatorskiej kobiet nie tylko u nas, ale i w innych regionach kraju.

DŁACZEGO?

Gdzie należy szukać przyczyn owego niewielkiego udziału kobiet w racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej? Czyżby — jak sugerują anty-feminiści — w typowej rzekomo u przedstawicielki pięciopięknej niechęci do „konkretnego myślenia w ogóle, a do zainteresowań techniką w szczególności”? Nie dysponuję bardziej szczegółowymi opracowaniami na ten temat, nie mniej już choćby na podstawie spostrzeżeń zebranych przez wspomniany WKTR oraz informacji udzielonych przed kilkoma dniami przez przedstawiciela CRZZ, zaryzykować można twierdzenie, że w większości przypadków przyczyną te mają charakter bardziej obiektywny niż by się wydawało i że, aby się z nimi zetknąć, wystarczy zejść do pierwszego lepszego zakładu pracy nawet tak śmie minizowanego jak nasze przedsięwzięcia przemysłu lekkiego.

Zakłady Dzielwarskie „Marco” mogą służyć jako przykład, dla zilustrowania tego problemu. Podobnie jak i pozostałe przedsięwzięcia tej branży, zatrudniają w 80 proc. załogę kobiecą. Mają nawet całkiem oddzielny produkcyjny obszar wyłączonej nie przez kobiety, jak np. szwalnie czy dział przygotowania produkcji. Ten ostatni składa się z pracownik, w których prawie każda posiada dyplom ukończenia technikum. Nie brak też kobiet z przynajmniej średnim wykształceniem i na innych odcinkach zakładowej gospodarki. Nawet zakładowe kóło NOT prowadzi inżynier-kobieta, a mimo to...

Sprawa przedstawia się nawet gorzej niż to sugeruje tytuł artykułu. Bo jak informuje Wojewódzki Klub Racjonalizacji i Techniki w Łodzi (a dane te odpowiadają mniej więcej średniej krajowej) wśród około 12 tys. wniosków wynalazczych, bądź usprawnień zgłoszonych w ub. roku przez racjonalizatorów naszego okręgu, tylko 406 wniosków jest autorstwa kobiet, a wśród autorów 171 projektów skierowanych do Urzędu Patentowego autora pici pięknej nie ma ani jednego.

„PIERWSZA JASKÓŁKA”...

No, właśnie — mimo to, sytuacja nie jest tu wcale lepsza niż gdzie indziej. — Na 40 osób zrzeszonych w zakładowych organizacjach technicznych (NOT i KTR) w tu-tejszej grupie racjonalizatorskiej są tylko dwie kobiety. Z tego jedna, której pomysł odnośnie zbudowania prototypu do mechanicznego krojenia plis, został już zastosowany w praktyce i druga — niedoszła autorka półmechanicznego sterownia konfekcyjnych etykiet. Jeden kobiecy projekt na przestrzeni kilku czy kilkunastu lat i jedno autorskie niepowodzenie „pierwszej jaskółki, której nie udało się rozwinąć racjonalizatorskich skrzydełek” (określenie nie fabryczne nie moje) — to naprawdę niewiele. Ale to

wystarczająco dużo dla zorientowania się w zakładowej specyfice, w owym nie sprzyjającym racjonalizacji klimacie — o którym mówił przed stawiciel CRZZ.

DROGI WYJŚCIA

— Ile otrzymała pani premii za swoje usprawienie? — pytam autorkę, wdrożonego już do produkcji projektu racjonalizatorskiego, p. Zofię Myślińską — mistrzynią na krajowni. Okazuje się, że 1.000 zł. Ale okazuje się też, że dwaj jej koledzy z działu gł. mechanika, zresztą znani w fabryce racjonalizatorzy, otrzymali 6 razy tyle co ona za realizację tegoż jej pomysłu. Nie zamierzam bynajmniej negować zasług owych racjonalizatorów, ani też na leżnej im za tę realizację

Drugi blok „Włocławka”

20 bm. włączony został do sieci państwowej czwarty hydrozespół zapory Siłowni wodnej na Wiśle we Włocławku. Tak więc na włocławskim stopniu wodnym pracują już dwa bloki energetyczne. Trwa intensywny montaż trzeciego, ostatniego bloku. Wszystkie sześć hydrozespołów o łącznej mocy 162 MW — dostarczonych przez ZSRR — ma

ruszyć w połowie tego roku.

Na podkreślenie zasługuje ożarna — w warunkach tego-rocznej ciężkiej zimy — praca ekip specjalistów z Katowic, Gliwic, Bydgoszczy i Włocławka oraz współpracującej z nimi grupy fachowców radzieckich z Charkowa, Swierdłowska i Zaporozia.

Dzień powszedni Temidy

DZIŚ nikt nie kupi pomnika. Coraz mniej też znaleźć można chętnych na „kupno” kwaternowego mieszkania, na czym jeszcze parę lat temu różnego rodzaju cwaniacy — naciągacze zbliżał nieliczne orczyki fortuny.

Zmieniają się czasy, zmieniają się obyczaje i... metody działania hochsztaplerów.

Bo tych, niestety, wciąż nie brak, jak też i nie trzeba ślać natynnych, na których kleszeni oni żerują. Zgodnie z przyzwyczajeniami rodzica się sami...

JAK CMY do światła lęga owi naiwni do oszustów, zwłaszcza do takich, którzy potrafią ich mieć dobrym interesem.

38-letnia łódzianka, Alicja J. ap. rozstała przed swymi ofiarami wizje kapitalnych dochodów plynących z hodowli pieczarek.

— Same rosna — mawiała, — a cena? Podpatrzcie, drodzy, na wystawie sklepowej...

Chętnych odsyłała do sklepowych wystaw, bo hodowla, o której tak pięknie opowiadała, istniała jedynie w jej wyobraźni (!).

Nie przeszkadzało jej to jednak wcale brać od swych „wspólników” pieniądze na „dodatki inwestycyjne”, które to pieniądze — miast w hodowle pieczarek — inwestowała we własną osobę.

Gdy czekający na „dochody” akcjonariusze zaczęli się niecierpliwić, pani Alicja cichcem wyniosła się z mieszkaniem (a conto odstąpienia którego także zdążyła wziąć „zadatek”) od paru co najmniej znajomych) i... zmieniła poenie.

Zmieniła natynnych, ale nie wymiar sprawiedliwości, który postawił się, by nieczarna krowa oszustka stanęła przed obliczem Temidy. Tu wystawio-

no jej dość wysoki rachunek odlewający na 3 lata, pozabawienia wolności i 8 tys. zł grzywny.

Tyle też satysfakcji otrzymała poszkodowana za swe ciężko zarobione pieniądze, a nieżądając długo odkładane oszczędności. Za rozstanie przed nimi miraż, które bez sprawdzenia w naiwności swej przyjęła za dobra monetę!

NA INNEGO RODZAJU ludzkiej naiwności zerowała Iwona B. Odstepowała ona mianowicie swoim znajomym „zagraniczne” ciuszki... made in Poland (przeszywszy uprzed-

czas później przed sądem. No i, że swoich pieniędzy także nie odzyskała...

HOCHSZTAPLERZY są wśród nas. I ci drobniejsi, zebrzący o 25 zł na bilet kolejowy („okradli mnie”) i ci o bujniejszej fantazji. Jak np. dwójka imion Antoni — Benedykt H.

Człowiek o podwójnej twarzy — jak mówili później jego oficjalni znajomi, wśród których uchodził za „bardzo wybrednego w zawieraniu nowych kontaktów towarzyskich”. W rzeczywistości na tomlast B. Antoni — Benedykt H. sam owych kontaktów szukał, przy czym wybrednością w tej dziedzinie bynajmniej nie grzeszył.

Najczęściej „operował” w pocłagach i na dworcach, nie wyłączał dworcowych bufetów i restauracji. Przysiadł

wybierającej się po raz pierwszy za granicę. Dał jej list „do rodziny”, na podstawie którego miała u celu swej podróży otrzymać równowartość wreczonej mu sumy 12 tys. zł.

W formie ciekawostki (a także miary ludzkiej naiwności) warto dodać, iż Jolanty S., nb. kobiety z wyższym wykształceniem nie zdziwił fakt, że cudzoziemski dyplomata, pisząc list do swej zagranicznej rodziny używa polskiego języka (!).

Trudno się więc dziwić rolnikowi — hodowcy, który też na słowo uwierzył, że ma do czynienia ze sławnym... weterynarzem (!) i po wysłuchaniu uzonej (facińskiej) diagnozy etnie wreczył mu 1600 zł na zagraniczne leki.

Nawiasem mówiąc, właśnie upór tego rolnika w poszukiwaniu oszusta, dooro-

Hochsztaplerzy są wśród nas!

nie metki i zawyższy nieproporcjonalnie do tego trudu ceny).

Franciszek D., z kolei zebrzał aż 9 „zadatków” na importowany samochód, a raczej na przędziak, który miał rzekomo w najbliższym czasie otrzymać.

Pewna przedsiębiorca warszawianka tak omamiała jednego z taksówkarzy, że ten nie tylko oddał jej swoje oszczędności, ale nawet sprzedał taksówkę, aby zebrać kwotę potrzebną na... wykonanie „szalowego” (z radarem) wozu z komory celnej w Gdyni. Dla formalności tylko warto dodać, że wozu tego, oczywiście, nie zobaczył, a swoja „wspólniczka” spotkał dopiero w jakis

się, zagadywał, inicjował „szczęra” rozmowę, doprowadzał do prezentacji przed stawiając się — w zależności od sytuacji — jako profesor X, radca ambasady jednego z zaprzyjaźnionych państw lub... lekarz — weterynarz.

Jako profesor X obiecał poznać w pocłagu Janinie D., załatwić przyjęcie jej córki na kierowany przez siebie kierunek studiów. Za trwające 3 tygodnie „starania” przysłał „w prezencie” kosztowny magnetofon wartości 6 tys. złotych i „pożyczył” w gotówce dalsze 8 tys. zł.

Jako radca ambasady obiecał złote góry dewizowe pani Jolancie S.,

wadził do aresztowania hochsztaplera, który okazał się dobrym znajomym milicji i sądów, jako że wyrok, na który oczekiwał — będzie piątym wyrokiem w jego 48-letnim życiu.

Bedzie to — mamy nadzieję — wyrok surowy (kodeks karny przewiduje dla recydywistów zastrzeżenie kar), eliminujący oszusta „z życia towarzyskiego” na długie lata. Ale naśladowców Antoniego — Benedykta H. wciąż nie brak. Bo nie brak też niestety naiwnych, którzy wbrew swej woli żywią ich, ubierają, pozwalają im „używać życia”, płacąc ciężkie nieraz pieniądze za cudowne miraży i bajkowe zbudzenia...

JANUSZ KRAJEWSKI

K. WYRZYKOWSKA

Na tropie transportowych nieprawidłowości

Dorocznym zwyczajem zebrał się na naradzie (tym razem w Uniejowie), społeczni inspektorzy gospodarki samochodowej Łodzi i województwa. Podsumowali wyniki swojej pracy z poprzedniego roku. Dorobek ich społecznego działania jest duży, a praca bardzo owocna dla gospodarki krajowej. Polega ona na wyłapywaniu w trakcie kontroli nieprawidłowości i niedociągnięć w gospodarce samochodowej.

Kontrola dotyczy m. in. wykorzystania służbowych pojazdów samochodowych, stanu technicznego taboru przygotowania pojazdów do zmienionych warunków atmosferycznych, prowadzenia dokumentacji techniczno-eksploatacyjnej itd.

Wyniki kontroli nie są zbyt optymistyczne. Nagminnie grzechy gospodarstw samochodowych, a także napotykania inspektorzy to: niezgodne z obowiązującymi przepisami przewożenie kart drogowych, nieprawidłowe działające lub niepobawione liczniki kilometrów niewłaściwie rozliczanie kilometrów z pobranego paliwa, brak ewidencji ogumienia, nieprawidłowe wykorzystywanie samochodów służbowych, szczególnie osobowych i wreszcie usterki techniczne pojazdów.

W kręgu zainteresowań społecznych inspektorów znajdują się również kierowcy. Okazuje się że w wielu przedsiębiorstwach zatrudnia się kierowców w nadmiernym wymiarze godzin (bywa 18-19 godz.), nie zapewnia się im odpowiednich warunków socjalnych, nie prowadzi bieżącego doszkalania, kierowcy nie są badan okresowo itd.

Wszystkie niedociągnięcia w pracy gospodarstw samochodowych, na które napotykała inspekcja, stwarzają możliwość wielu nadużyć. W Łodzi w ub. roku 59 osób musiało ponieść koszty niezgodnego przejazdu samochodami służbowymi, 131 pociągnięto do odpowiedzialności służbowej. W stosunku do 97 osób wystawiono wnioski o połącznienie do odpowiedzialności za prowadzenia w gospodarce samochodowej. W dwóch przedsiębiorstwach, gdzie niedociągnięcia były szczególnie rażące, spowodowano inspekcje kontrolno-rewizyjne. Skierowano 11 wniosków o ukaranie do kolegiów karno-administracyjnych. W 5 przypadkach wystąpiono do organów milicji. W województwie jedna sprawa po kontroli społecznej trafiła do prokuratury.

Zaskoczyło nas, w czasie narady twierdzenie przedstawicieli wydziałów komunikacji skierowane do społecznych inspektorów „Jeśli ktoś będzie niedostatecznie pracował, to bedziemy się musieli rozstać”. Na pewno nie zachęca to i nie przydaje do pracy społecznej. Przecież ludzie ci pracują dobrowolnie. Poświęcają pracy społecznej wiele godzin przeznaczonych na odpoczynek. Przede wszystkim należało się im więc słowa podziękowania za to co robią, nawet gdyby liczbę sporządzonych przez nich raportów — według tego ocenili się ich prace — była niewielka. Bo najczęściej wynika to nie z braku chęci, lecz z braku czasu. Inni pracownicy społecznie otrzymują odznaczenia, dyplomy, a inspektorzy gospodarki samochodowej? „Są w cieniu. Wobec słów uznania na pewno zmobilizowały ich do bardziej aktywnej pracy.” (e. o.)

Technologie na wagę złota

Na uwagę zasługują prace badawcze prowadzone od szeregu lat w oddziale zgierskim Instytutu. Dzięki opracowaniu technologii produkcji barwników do włókien poliestrowych, dysponujemy już obecnie możliwościami barwienia włókna szklanego produkowanego zgodnie z zapotrzebowaniem rynku na coraz większą skalę. W oparciu o technologię zgierskiego Instytutu. Bydgoskie Zakłady Chemiczne produkują już obecnie rocznie ok. 500 ton tych cennych barwników. Innym tematem, któremu naukowcy starają się nadać coraz nowocześniejszą wersję, jest postać handlowa, użytkowa, barwników syntetycznych. Oddział zgierski Instytutu Przemysłu Organicznego po opracowaniu tych barwników w postaci mikropowłok, obecnie zakończył prace badawcze nad nowym wariantem tego barwnika — w postaci płynów. Ta forma barwników syntetycznych, zainteresowany jest szeroko, zarówno przemysł krajowy jak i zagraniczny.

Jednym z ostatnich tematów, nad którymi pracuje zespół naukowców w Zgierzu, to barwniki do anilany, których wersję użytkową opracowuje się

Instytut Przemysłu Organicznego, w swoich dwóch oddziałach w Łodzi oraz w Zgierzu, prowadzi badania w dziedzinie syntezы otrzymywania nowych barwników i półproduktów oraz praktycznego zastosowania ich w obróbkach włókien, zarówno tradycyjnych, jak i z tworzyw sztucznych.

wspólnie z ZPE „Boruta”. Do produkcji w tym zakładzie weszła ostatnio grupa barwników o technologiach odwarzanych opracowana przez laboratorium „Boruta”. Dobiegają końca prace nad oryginalnymi metodami, ce nad oryginalnymi metodami, które zgłoszone zostały do opatentowania, a w chwili obecnej produkcja wymaga adaptacji aparatury jaką dysponuje „Boruta”. Głównym doborem tych poszukiwanych barwników, od których w dużym stopniu zależy atrakcyjność wyrobów przemysłu lekkiego, będzie kolor „Anilana” w zgierskim Instytucie zapewniono nas, że pełna paleta barw jaką przygotowano dla przed anilany, będzie w stanie zaspokoić najwybredniejszych klientów.

Wspólnie z Wolskim Zakładem Przemysłu Barwników w Woli Krzysztoporskiej, zgierski Instytut przystąpił do przygotowania technologii pigmentów o wysokich trwałościach. Ich odbiorcami będą producenci tworzyw sztucznych, włókien syn-

tetycznych, lakierów samochodowych, a także poligrafia.

Ostatnio zgierski Instytut Przemysłu Organicznego uruchomił nową dziedzinę prac badawczych niezwykle przydatnych dla praktyki modernizującego się przemysłu. Powstają tu m. in. metody analityczne, głównie analizy instrumentalnej, opartej o spektrofotometrię, chromatografię, analizę elektro meryczną itp. Instytut w tym celu wyposażony został w pierwsze w kraju szeroko rozbudowane zaplecze laboratoryjne z

bazą techniczną w skali ówczesnej i półtechnicznej. Oznacza to, że już na etapie prac badawczych, wypróbować i ocenić można przydatność barwnika w warunkach zbliżonych do przemysłowych. Takie półprzemysłowe sprawdzenie parametrów produktu, szybciej pozwala wprowadzić go na rynek. Z takich usług zgierskiego laboratorium korzysta wiele innych placówek badawczych branży chemicznej, pozbawionych takiego zaplecza.

M. KRAJOWNA

Dr Danuta Tomczyk, kierownik zakładu analitycznego przy spektrofotometrze.

Foto: A. Wach



Dwukadłubowy statek

Po wypróbowaniu z pełnym powodzeniem pierwszego radzieckiego trawlera rybackiego o podwójnym kadłubie, projektanci i konstruktorzy statków z ZSRR przystąpili do projektowania dwukadłubowego statku — bazy rybackiej. Jednostka ta o wyporności 23000 ton — będzie wyposażona w chłodnię na 5000 ton ryb, wielkie zbiorniki paliwa, hotel oraz 300 m jakby „nabrzeży”, do których będzie mogła przybić jednocześnie większa liczba trawlerów. Jednostki te będą przeladowywać swe połowy na statek — bazę, zaopatrywać się na nim w paliwo i brakujący sprzęt, a załogi rybackie znajdą bardzo dobre warunki wypoczynku w hotelu dwukadłubowego statku-bazy.

Książki czekają na was

Książka Jana Koprowskiego „Na Wschodzie na Zachodzie” *) stanowi owoc niedawnych podróży autora do ZSRR NRF i na Bliski Wschód, do stolicy Libanu — Bejrutu. Nie są to rzeczy jasne, suche relacje sprawozdawcze, można by je raczej określić jako szkice czy „listy z podróży” ubrane w interesującą i stanowczą formę literacką.

Półowa książki Koprowskiego jest poświęcona rzeczom widzianym i słyszonym w Związku Radzieckim — w Moskwie, Leningradzie i w stolicach kilku republik związkowych. Do najciekawszych pozycji w tym cyklu należą, jak sądzi, rozdziały: „U Tolstoją w Jasnej Polanie” oraz „Moskiewskie spotkania i rozmowy”. Z pobytu w Niemieckiej Republice Federalnej przywiózł Koprowski wiele ciekawych wiadomości zwłaszcza dotyczących życia literackiego w tym kraju. Dwie po zycje z działy: „W Bejrucie i Damasku” mają koloryst autentyzacji egzotyki. Godne uwagi są tutaj bejruckie polonicy.

Koprowski jest olśniewającym obserwatorem i wrażliwym, a swoje obserwacje utrwala on plórem w sposób żywy i zajmujący. Dlatego też jego nowa książka jest lekturą naprawdę przyjemną, a nie

pozabawioną przy tym wartości poznawczych.

Opublikowany właśnie tom felietonów Mariana Plechala — „Pelagia, uczennica diabła” **) powstał w Łodzi, zaś jego poszczególne pozycje były drukowane w łódzkiej prasie. Tematyka ich (a naliczamy z górą 60!) jest rozległa, lecz czy Plechal pisze o wychowa wczym wpływie książki, czy o przesadach i zabobonach, czy porusza problemy natury pedagogicznej (wymieniam tu tylko niektóre tematy), rozważania i refleksje autorskie (może nieraz kontrowersyjne) wiąza się zawsze — albo w sposób ścisły, albo pośrednio i okrężnie ze sprawami sztuki, a przede wszystkim literatury. Ze względu na osobę autora jest to całkiem naturalne, gdyż się jednak podkreślić i zwrócić uwagę na wielorakość i różnorodność zarówno punktów wyjścia. Jak i sposobów doświadczeń Plechala do zagadnień literackich. Ten brak monotonii jest — ak sądzi — najistotniejszym czynnikiem atrakcyjności felietonów Plechala.

Przewodnym motywem tomu felietonów Tadeusza Papiera — „Z zapisków kronikarza” (***) są — jak pisze autor w słowie wstępnym — „sprawy kultury, orzede wszystkim zaś książki i pisarza ukazane w rozmaitych aspektach”. Felietony Papiera oparte są w dużej mierze na materiale empirycznym, tzn. na cennych doświadczeniach jego spotkań autorskich z mieszkańcami „terenu”. Szczególną uwagę poświęca autor problematyce przemian kulturalnych, zachodzących obecnie na wsi, ich przyczynom i skutkom. Ale pisząc kompetentnie i interesująco o kulturalnej sytuacji wsi, nie zapomina Papier również o mieście, zwłaszcza o Łodzi, wobec której — jak mówi — zaciągnął „dług wdzięczności”, za te cała wiedzę o sprawach czołwieka i społeczności, zdobyty wśród i od mieszkańców naszego pracowitego miasta.

Gwoli ścisłości zaznaczam, że wszystkie trzy omówione tu pokrótce książki ukazały się nakładem „Wydawnictwa Łódzkiego”.

*) Str. 156, cena 10.— zł
**) Str. 284, cena 15.— zł
***) Str. 200, cena 10.— zł

Do wystroju naszych mieszkań

NOWOŚCI WIOSENNE

w artykułach dekoracyjnych



GDZIE?
W SKLEPACH PRZY UL.:
GŁÓWNEJ 21
PIOTRKOWSKIEJ 51, 87, 317
PROCHNIKA 5
WIEKOWSKIEGO 3
ZGIERSKIEJ 22

W w/w sklepach prowadzona jest sprzedaż **FIRANEK TERITALOWYCH** (siatkowych — gładkich) na warunkach sprzedaży ratalnej.

ZAOPATRZENIE Z WOJEWÓDZKIEJ HURTOWNI TEKSTYLNEJ

Uwaga!

sympatycy turystyki

Jak zaplanować urlop?

GDZIE?

KIEDY?

„ORBIS” ORGANIZUJE ATRAKCYJNE WYCIECZKI WYPOCZYNKOWE I TURYSTYCZNE DO KRAJÓW DEMOKRACJI LUD.

— CHODZ!
WYBIERZEMY
SOBIE JAKĄS
WYCIECZKĘ!!

JUŻ TERAZ MOŻNA WYBRAĆ INTERESUJĄCĄ WYCIECZKĘ ZAGRANICZNĄ

Informacji na temat wyjazdów zagranicznych udzielają wszystkie placówki „ORBISU”.

Ogłoszenia drobne

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie”, Al. Kościuszki 67 leczy i operuje zylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, styłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Blizsze informacje tel. 864-37

5,30 HA lasu (dziesięciolecie), dom w Grodnie pow. Kutno, tania sprzedaż, Fr. Czapski, Wąlc, Kościuszki 1 57 p

DZIAŁKA 3 ha — Wici 67, nadająca się na ogrodnictwo — sprzedam. Wiadomość: Traktorowa 90, m. 11, godz. 10-18

PUSTAKI szlakovce sprzedam. Tel. 427-03 84063 g

RADIO „Stradivari” 11-lampowe w dobrym stanie — kupię. Wałowa 8 m. 8 (Widzew) po południu 84356 g

„WARTBURGA” — rok prod. 1965 — sprzedam. Tel. 303-39 84735 g

„OPLA-Olimpie” 1952 — 1954 r. — kupię. Tel. 487-96 84477 g

GARAŻ w pobliżu Placu Wolności lub miejsc pod składany — poszukuje. Tel. 311-24

GARAŻ — Balucki Rynek, zamienię na inny w okolicy: Tyburny, Kacprzaka. Tel. 546-00, po godz. 17 84622 g

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Kowieńska 9, m. 16 84475 g

3 POKOJE, kuchnię lub 2 razy po 3 pokoje, kuchnię w blokach w Gołeniewie, 40 km od Szczecina, bardzo wygodne połączenie ze Szczecinem — zamienię na 3 lub 4 pokoje w Łodzi lub okolicy. Wiadomość: Łódź, Gałczyńskiego 3, m. 69 (Dąbrowa) po godzinie 18 84397 g

RENCISTKA lat 54 poszukuje pokoju (najchętniej u samotnej osoby) w zamian pomoc w gospodarstwie. Może być poza Łodzią. Oferty „84339” Prasa, Piotrkowska 96

RENCISTKA poszukuje mieszkania. Oferty — „84365” Prasa, Piotrkowska 96

GDANSK-Oliwa — mieszkanie spółdzielcze M-5, zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. Łódź 466-12

MAŁŻENSTWO z dzieckiem — członkowie spółdzielni poszukuje na rok sublokatorskiego pokoju z niekrepującym wejściem. Oferty „84532” Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA — egzamin wstępny. 257-57, mgr Pluskowski 84293

POMOC domowa potrzebna. Tel. 443-28 84624 g

KOBIETA samotna do trzech osób potrzebna. Barbary 18, godz. 8-16, dojazd 8 84335 g

FRYZJERKA damska potrzebna od zaraz. Wiadomość: zakład „Lucyna”, Piotrkowska 9 84828

7 LUTEGO przybyła się suka owczarek alpejski czarna, podpalany Smugowa 25, m. 4, Bolesław Wólcik 84352

MŁODY przyjmie pracę. Oferty „84433” Prasa, Piotrkowska 96

PRYWATNY Zakład Galwanizacyjny, Piotrkowska 118 wykonuje szybko i solidnie prace w zakresie: niklowania i chromowania kopert do zegarków oraz części motocyklowych 84836 g

NOWOCZESNE suknie ślubne wypożycza wypożyczalnia, Piotrkowska 38 Walczak 83598 g

NAJWIĘKSZY wybór ofert — dyskretnie, prywatne Biuro Matrymonialne „Syrinka” Warszawa. Elekoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami

ARTYSTYCZNIE wykonuje stroje ślubne z powierzonych materiałów i-ma Roma, Zachodnia 75 — Orich 83853 g

SUPERELEGANCKIE suknie ślubne artystycznie wykonane — wypożycza wypożyczalnia sukien, Zachodnia 75, Nowakowska 83852 g

ZAPALNICZKI gazowe naprawiamy i napełniamy gazem. Zakład Usługowy H. i J. Sokolowscy, Łódź, Kilińskiego 86

WSPÓLNIKA do zakładu fotograficznego przyjmie z powodu choroby lub innej propozycji. Główna 62, Mularczyk 84350

POSIADAM koncesję na wyrób obuwia — poszukuję wspólnika lub ocenkuję innych propozycji. Wólczańska 179, m. 9

BANK POLSKA KASA Opieki SA

uprzejmie informuje, że w niedzielę przedświąteczną

dnia 22 marca br.

EKSPOZYTURA W ŁODZI, przy Al. Kościuszki 59/61, ul. Jaracza 6 czynna będzie od 10 do 16

Polecamy szeroki asortyment towarów krajowej produkcji eksportowej i produkcji zagranicznej między innymi o charakterze upominkowym za waluty obce i bony towarowe Banku PKO.

Życzymy pomyślnych zakupów.

PODĄTEK NAPZWYCZAJNY !

UKAZUJE SIĘ KIEDY CHCE NA GOSCIENNYCH ŁAMACH „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Nie ma dymu...

...bez ognia. To fakt. Ale czasami właśnie fakty zmuszają do przeciwstawiania się praw-

dzie starych porzekadł. Niedawno, w pewnym łódzkim teatrze przygotowującym wla-

śnie kolejną premierę, zaszła konieczność symulowania, wynikające go z treści sztuki, pożaru. Spalenie części dekoracji nie wchodziło w rachubę, nieprydatne okazały się tak że petardy i zimne ognie, ale w końcu dym — autentyczny, gęsty dym, i to bez ognia, trzeba było jakoś zorganizować. Takiego problemu jeszcze w dziejach teatru nie było. Ludzie chodzili za myśleni, dyżurni strażacy podwoili na wszelki wypadek czujność, roz- blyskowały coraz to nowe pomysły, ale wszystkie okazywały się, nie stety... bezdymne. I trudno dziś ustalić kto pierwszy krzyknął: „Eureka!” Najważniejsze jednak, że pewnego dnia pojawiło się w teatrze dwóch cichych, sympatycznych... panów okazujących scenę ka- dzidkiem i z wielką cierpliwością uczących arty- stów postugiwania się trybularzem.

Instruktaż był na naj- wyższym poziomie, ale czy to uczniowie okazali się mało pojejni, czy też kadzidło zbyt wonne, faktem jest, że i ten pomysł przepadł. Zastosowano zwykłe, jakże mało romantyczne, ponure świece dym- ne...

Hippisi i... wanna

Ogromnie zdziwił się pasażerowie jadący tramwajem, widząc jak dwóch hippisów ustępu- je miejsca siostrze za- konnej, mającej nogę w gipsie. Jeden z hip- pisów zagadnął inwa- lidkę: Na nartach sio- stra jeździła, że nogę zlamala?

— Nie — odpowiedzia- ła. Pośliznęłam się w wannie. Po chwili je- den zapytał drugiego: Ty, a co to jest wanna?

— Skąd mogę wie- dzieć, ja do kościoła nie chodzę. (S)

A propozycja...



— Ponad miesiąc zma- gałem się z sobą, czy kółko umieścić pod, czy nad kreską? (S)

Z teki starych dowcipów

Kierownik do podwładnego: — W przyszłości proszę mówić: — tak panie kierowniku za każdym razem kiedy pan będzie się z mną zgadzał i — dobrze, panie kierowniku wtedy, kiedy pan będzie miał inne zdanie. (S)

Z życia sier

Propozycja

Błyskawiczny refleks, odwaga — owszem, ma pan rację — powiedział plutonowy M. podczas spotkania na kolizyj-

Oferta

Za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” doszły nas słuchy, że najmłodniejsza, najbar- dziej poszukiwana i najdroższa książka se- zonu jest „Ulisses” Joy- ce'a. Książka ta (lektu- ra tylko dla dorosłych) jest rzeczywiście nie do nabycia w księgarniach, a na aukcji na Wzbrzeżu osiągnęła — jak podaje wczorajszy „Głos” — cenę 1.700 zł.

Wzruszeni tak nieby- walnym zainteresowa- niem znanym nam skądinąd „Ulissesem” gotowi jesteśmy w imię dobra literatury i miłości bliźniego od- stąpić nasz prywatny egzemplarz za sumę o- dwa czerwone bankno- ty mniejsze. Przypomi- namy: „Ulisses” stron (ponad 500 na pewno). Stan idealny. Oferty kierować pod „Ofiar- ny”. (S)

RADIO

SOBOTA, 21 MARCA

PROGRAM I
8.00 Wład. 8.05 Dzień dobry, tu Red. Spół. 8.10 Muzyka muzyczna. 8.44 Koncert życzeń, 9.00 Dla kl. III-IV cykl: „Uczmy się śpie- wać”. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wład. 10.05 „Noce i dnie” — odc. pow. 10.25 J. Haydn: Sym- fonia nr 104 D-dur „Londyńska”. 10.50 Technika na co dzień. 11.00 Dla szkół średnich „Szczerze o trudnych sprawach”. 11.20 (L) Koncert Ork. Mandolin. LRPR. 11.40 Rodzice a dziecko. 11.57 Sy- gnał czasu i hejnał. 12.05 Z kra- ju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.35 Rolnicy: kwa- drans. 13.00 Dla kl. III-IV „Pio- trus Pan” — słuch. 13.25 Rosyjs- kie melodie ludowe. 13.40 Wie- cie, lepiej, taniej. 14.00 Czy zna- że książkę? 14.30 Koncert popu- larny w wyk. Ork. PR i TV w Krakowie. 15.00 Wład. 15.05 Go- dzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wład. 16.05 Spotkanie z pio- senką radziecką. 16.30 „Popołud- nie z młodzieżą”. 16.50 Muzyka. 19.00 Polskie Radio — Metalow- com — koncert ze Spocznij Gdań- skiej. 20.00 Dziennik. 20.20 D. c. koncertu z Gdańska. 20.47 Kroni- ka sportowa. 21.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.00 Zespół Dziewiątki. 22.30 Rewia ork. ta- necznych i zesp. 23.00 Dziennik. 23.10 D. c. rewii ork. tanecznych, zesp. i piosenkarzy. 24.00 Wład.

PROGRAM II
8.30 Wład. 8.35 Aud. dokumen- talna. 9.00 Muzyka sceniczna. 9.30 Wład. 9.35 Muzyka dla wszyst- kich. 10.25 Magazyn literacki „To i owo”. 11.25 Poranny koncert chopinowski. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świa- ta. 12.25 Muzyka poważna. 12.45 (L) Od gawoty do foxtrotta. 13.05 (L) Melodie ludowe. 13.15 (L) „Na antenie województwo”. 13.30 (L) Radioreklama. 13.40 „Głos to na górę” — fragm. pow. 14.00 Wład. 14.05 Na estradach u na- szych przyjaciół. 14.20 „W spra- wie diety” i inne humoreski. 14.45 „Błękitna szafeta”. 15.00 Amatorskie zesp. przed mikrofo- nem. 15.25 Gra i śpiewa „Co Wy- Na-To”. 15.40 Z nagranych zesp. organowego Rozgl. PR w Krako- wie. 15.50 O czym pisze prasa literacka. 16.00 Wład. 16.05 Muzy- ka na parkiecie. 16.45 (L) Aktu- alności łódzkie. 17.00 (L) Z cy- klu: „Okolice kultury”. 17.10 (L) Muzyka muzyczna. 17.50 (L) „Re- portaż na zamówienie”. 18.10 (L) Radioreklama. 18.20 Widnokrag. 19.00 „Echa dnia”. 19.15 Lekcja jez. franc. 19.31 „Matysiakowie”. 20.01 Recital tygodnia. 20.31 Sa- mo życie. 20.41 Z dalekich wysp — aud. st.-muz. 21.11 Przegląd filmowy — Kamera. 21.26 Wzrost

TYDZIEŃ W TV

SOBOTA — 21 BM.
9.35 — „Całe miasto o tym mówi” — film prod. am. 10.55 — Biologia dla III klas lice. Czynnik historyczny i eko- logiczne rozmieszczenie roślin i zwierząt. 11.25 — Przerwa. 11.55 — Geografia dla klas VI — Płock. 12.25 — Przerwa. 13.00 — Otwarty konkurs skoków na Dużej Krokwi. 14.30 — Mechanizacja prac przy obsłudze inwentarza. 15.05 — Wychowa- nie fizyczne naszych dzieci. 15.15 — Przerwa. 15.55 — Pro- gram dnia. 16.00 — Mecz hokejowy: NRD — Polska. W przer- wie meczu ok. 16.40 — Dziennik. 18.30 — Tele-Echo. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Monitor. 20.15 — „Całe miasto o tym mó- wi” — film prod. am. 21.35 — Dziennik. 22.00 — Międzynarodowy Festiwal Piosenki. 23.30 — Program na jutro.

NIEDZIELA — 22 BM.
7.55 — Program dnia. 8.00 — Mechanizacja prac przy obsłu- dze inwentarza. 8.35 — Przypomnienie, radzimy. 8.45 — Film z serii: „Cztery pancerne i pios”. 10.00 — Wycieczka do Krakowa. 11.00 — „Pociągami przez świat” — film. 11.30 — W świecie sztuki — Freski Kipriana. 12.00 — Dziennik. 12.15 — Prze- miany. 12.45 — Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Memorjał Teate Dziecięcy: „Na przykład Czerwony Kapurek”. 14.50 — „U stóp Neapolu”. 15.15 — „Złoty gwiazdista” — tele- turniej. 16.10 — „Piórkami i węglem”. 16.35 — „Sobota Gra- żyny A. i Jerzego T.”. 17.25 — Estrada Literacka: „Kos- ciuszkowski mało znany. 18.10 — „Tradycja, współczesność, cią- głość”. 18.25 — PKF. 18.35 — Gusta 70 — czyli Motyl. Głaz i Śmierć. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — Wspa- niałe wakacje — film prod. rum.-weg. 21.30 — Magazyn sportowy. 23.30 — Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK — 23 BM.
7.45 — Fizyka kurs przygotowawczy — Energia w zjawis- ku indukcji oraz zjawisko indukcji w technice. 15.30 — Przer- wa. 16.20 — Program dnia. 16.25 — LWD. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Zwierzyniec — w progr. m. in. film z serii: „Przy- gody dziwnego psa Huckaberry”. 17.30 — Echo stadionu. 17.50 — „Łódzki sport — pytania i odpowiedzi”. 18.20 — Odra — Nysa 69. 18.45 — Eureka. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — Teatr Telewizyjny: Pola Gojawczyńska — Dziewczęta z Nowolipiek — cz. II. Po teatrze ok. 21.15 — Polski Film Do- kumentalny. 21.45 — „Talińska fantazja” — program roz- rywkowy. 22.10 — Dziennik. 22.25 — Program na jutro. 23.30 — Fizyka — kurs przygotowawczy (powt.).

WTOREK — 24 BM.
9.30 — „Chłopiec z kogutem” — film. 10.55 — Język polski (kl. XI i XII) — Jerzy Broszkiewicz — „Ta wieś Mogła”. 11.25 — Wybieramy zawod. 12.00 — Mecz hokejowy: Polska — Finlandia. 14.25 — Matematyka — rok I — Całka oznaczona — cz. II i III. 15.30 — Przerwa. 16.20 — Program dnia. 16.25 — LWD. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Telewizyjny Ekran Młodych. 18.45 — „Moda sędmiu stolic”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Wyzwolenie Wybrzeża”. 20.30 — Mecz ho- kejowy: Czechostowacja — Szwecja II i III tercja. 21.55 — „Dziękuję Ci, ciociu Wirginio!” — nowela filmowa. 22.20 — Dziennik. 22.35 — Program na jutro. 22.40 — Matematyka — rok I (powt.).

ŚRODA — 25 BM.
9.00 — „Komu spadek?” — film prod. ang. 9.55 — Historia (kl. VII) — Wiek odkryć i wynalazków. 10.25 — Przerwa. 10.55 — Parowanie i wrzenie cieczy (kl. VII). 11.25 — Przerwa. 11.55 — Chemia (kl. VIII) — Woda. 12.25 — Przerwa. 14.25 — Matematyka — kurs przygotowawczy: Trygonometria — cz. VII i VIII. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — Otwarcie „Teleferu wiosna 1970”. 17.30 — LWD. 17.45 — Magazyn ITP. 18.00 — „Wyprawy” — film. 18.25 — PKF. 18.35 — „Wielcy znani i nieznani”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — „Komu spadek?” — film prod. ang. 21.00 — Światowid. 21.30 — „Słuchamy i patrzymy”. 22.30 — Dziennik. 22.45 — Program na jutro. 22.50 — Matematyka — kurs przygotowawczy (powt.).

CZWARTEK — 26 BM.
8.15 — Matematyka w szkole. Granica i ciągłość funkcji — cz. II. 8.45 — Przerwa. 9.00 — Teleferie — „Jak Hup i Hop poleciał na Księżyc” — Wycieczka do Gdańska — „Latarnia morska” — „Awantura o Basie” — film. 11.20 — Przerwa. 12.45 — Urządzenia elektryczne w gospodarstwie rolnym. 13.15 — Przerwa. 13.55 — Urządzenia elektryczne w gospodarstwie rolnym. 14.25 — Fizyka — rok I — Zderzenia ciał oraz Układy bardzo wielu ciałek. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 16.50 — „Tu Orion — wzywam Andromedę”. 17.30 — „Zimowy dąb” — film. 17.55 — LWD. 18.10 — Poligon. 18.40 — „O muzyce mówią”. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.05 — Teatr Kobra: Francis Durbridge „Szal” — cz. II. Po teatrze ok. 21.15 — Rozmowy o książkach. 21.30 — Występ Chóru Chłopięcego i Męskiego Państw. Filharmo- nii w Poznaniu. 22.00 — Dziennik. 22.15 — Program na jutro. 22.20 — Politechnika TV — Fizyka — rok I (powt.).

PIĄTEK — 27 BM.
9.00 — „Jak Hup i Hop złapał złodzieja” — film. — Wy- cieczka do Gdańska — „Gdański Żuraw”; „Godzina pasowej róży” — film. 11.25 — Przerwa. 14.25 — Matematyka — rok I — Całka oznaczona i nieoznaczona oraz Przekształcenie cał- ek oznaczonych. 15.30 — Przerwa. 16.35 — Program dnia. 16.40 — Dziennik. 17.00 — Mecz hokejowy: Związek Radziecki — Czechostowacja w przerwie ok. 17.30 — LWD. 17.45 — Dal- szy ciąg meczu w hokeju na lodzie. 19.20 — Dobranoc. 19.30 — Dziennik. 20.00 — „Podróżni jak inni” — film. 20.30 — „Kraj”. 21.10 — „W zatoce białych niedźwiedzi” — film. 22.20 — Dziennik. 22.35 — Program na jutro. 22.40 — Matematyka — rok I (powt.).

Dr Ewa operuje

(Dokończenie ze str. 1)
to propozycja modelu współ- cesnego bohatera, bohatera autentycznego, którego można naśladować. Na film „Dr Ewa przyjmu- je” złoży się 10 odcinków. Osiem w reżyserii Henryka Kluby, dwa — Feriduna Ero- la. Scenariusz napisała Wil- helmina Skulska. Zdjęcia — Wiesław Zdzort, kierownik pro- dukcji — Jan Szymański. Obok Ewy Wiśniewskiej występują Jolanta Lothe, Franciszek Pie- czoła, Edmund Fetting, Jan Nowicki, z aktorów łódzkich — Barbara Połomska, Józef Zbiróg, Zbigniew Niewczas i Roman Sykała. Wszystkie zdjęcia realizowane są w wnętrzach naturalnych i w plenerze. Konsultacja w za- kresie onkologii — dyr. łódz- kiego Ośrodka Onkologicznego dr med. Ryszard Sosulski. (Hos.)

W czwarta bolesna rocznica tragicznej śmierci S. + P. mgr Tadeusza Hübnera st. asystenta Katedry Historii Środkowiecznej, Starożytnej i Średnio-wiecznej Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się dnia 22. III. 1970 roku (niedziela palmowa) o godz. 18 w kościele św. Jerze- go (ul. Jerzego) msza św. na intencje tragicznie zmarłego, o czym zawiadamiała ludzi dobrej woli i nożerażni w zle- bokim smutku RODZICE I BRAT

Kol. STANISŁAWOWI JA- NIAKOWI, prac. CBT-PP z do- wodu śmierci
OJCA
wyraży głębokiego współczu- cia składają:
DYREKCJA, RZ. RR. POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z CBT-PP

Z. Zeydler-Zborowski

NAWET UMARLI KŁAMIA

Jan Ratajski, właściciel antykwariatu w Nowym Jorku, natrafił przypadkowo na te afery i postanowił wyciągnąć z odkrycia poważne korzyści materialne. Był przekonany, że August Wilner zapłacił mu dużą sumę za milczenie. Stało się jednak inaczej. Wilner naradził się z siostrzeńcem i obaj postanowili zlikwidować niebezpiecz- nego szantażystę. Tak się złożyło, że Wil- ner zachorował na serce. Lekarz przepisał mu specjalny lek, który nazywa się lanatosid. Znacznie przedawkowanie tego leku zagraża życiu. Po pierwszej rozmowie z Ratajskim, Wil- ner i Makert wpadli na szatański plan, który miał wszelkie pozory zbrodni doskona- nej. Postanowili otruć Ratajskiego i po- chować go jako Augusta Wilnera. Sprawa była o tyle prosta, że lanatosid nie ma ani charakterystycznego smaku, ani zapachu. Kiedy Ratajski przyszedł do mieszkania Makerta, żeby sfinalizować transakcję i otrzymać pieniądze, został poczęstowany cocktailem z domieszką lanatosidu. Umarł. Makert ułożył trupa na tapczanie a wu- faszka wywiózł do Zagnańska, a raczej pod Zagnańsk, gdzie Wilner miał kończyć pamiętniki Heydricha. — Ale następnie zaczęła szantażować Wil- nera i męża Makertowa — powiedział Leś- niewski. Downar skinał głowa. — Tak, Makertowa osobiście nie brała udziału w otruciu Ratajskiego. Jestem na- wet skłonny przypuszczać, że miała dobre alibi. Cała ta historia pokrzyżowała jednak jej plany. Ratajski miał przecież kupić od niej obraz Rubensa i za te pieniądze chła- dła się urządzać za granicą ze swoim przy- jacielem, Henrykiem Zdanieckim. Postawi- ła więc sprawę w następujący sposób: albo mi dać większą kwotę w obec walu- cie, albo domlose milicji o otruciu Rataj- skiego. Wilner przyjechał z Zagnańska i odbył z nią w Zalesiu decydująca roz- mowa. Widząc, że Makertowa poważnie mu zagraża, a jednocześnie nie mając pod re- ką tytułu pieniędzy, aby zaszkodzić jej roz- czenia, postanowił ją zabić. Decyzja po- wstała dość nagle. Wyciągnął ze swej po- dróżnej torby sznurawadło i... — Czy Makert o tym wiedział? — spytał Leśniewski. — Tak. Był obecny przy rozmowie. Spot- kani się w Zalesiu. A wracając do sprawy Ratajskiego trzeba przyznać, że to zabój- stwo było genialnie pomyslane. Komu mo- gło przyjść do głowy, że zamiast Augusta Wilnera pochowano Jana Ratajskiego? Za- giniecie tego człowieka było pozornie nie do rozszyfrowania. Downar wypił spory łyk wody. Zaschło mu w gardle. — Masz rację. Zupełnie nie brałem pod uwagę takiej ewentualności i dopiero pod koniec coś tam mi zaczęło świtać, ale cią- głe uważałem to za wytwór fantazji. — Pomogła nam trochę Klaudia, która uparcie twierdziła, że Makert i jego żona popełnili zbrodnię — wtracił Kociuba. — Wprawdzie była orzekonana, że to August Wilner został zamordowany, ale zwrócić naszą uwagę na Makertów. Rozmowa stawała się ogólna. Posypały się pytania, na które Downar odpowiadał możliwie jak naiwiej. Był zmęczony. Wreszcie Leśniewski wstał i pożegnał ofi- cerów — Dziękuję kolegom i gratuluję wam sukcesu. Koniec

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łącz. ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny 304-75 II sekretarz 303-04 Dzielnicy: kulturalny 223-05, społeczno-ekonomiczny 223-05, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, wojewódzki 343-80, 341-10 listów i interwencji 621-60 (rekopisów nie zamawionych) 223-05. „Panorama” i fotoreporterzy 373-97. Dział Ogłoszeń 311-50. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przed. Upraw. Prasy i Książki „Ruch”. Łódź, Kopernika 53, centrala 453-70. Cena pre- numeraty: rocznie 150 zł. półrocznie 78 zł. kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”. Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udziela wszystkie placówki „Ruchu” i poczty